

granic, jak również stworzenie niemieckiej mniejszości w Polsce normalnych warunków życia i możliwości rozwijania swojej kultury.

W skali „mikro”, do najpilniejszych zadań zaliczyć należy intensyfikację współpracy gospodarczej, kulturalnej i naukowej, która to pozwoliłaby na stworzenie wspólnoty interesów Polaków i Niemców. Wspólnota ta, która Polsce pozwoliłaby odbudować gospodarkę, będzie pierwszym krokiem do wspólnoty interesów Polski i Europy.

Poprawne stosunki polsko-niemieckie leżą w interesie obu stron. Dlatego też Polska dołączy do Europy tym prędzej — mimo że przyszło jej samotnie do niej zmierzać — im prędzej trudności na tej drodze zostaną pokonane.

Wacław Miziniak

WNIOSKI OPTYMISTYCZNE

Zjednoczenie Niemiec stało się faktem i można uznać, że jest to wydarzenie, na którego dokonanie się my, Polacy, jako naród obciążony określonymi kompleksami wobec Niemiec i Niemców nie mieliśmy i nie mamy wpływu — więcej nie mogliśmy mieć wpływu. Ta konstatacja, brzmiąca dla wielu pesymistycznie, może sama w sobie stanowić przesłankę dla przyjęcia określonej postawy wobec faktu zjednoczenia, także postawy uznającej, czy jest to zgodne z naszymi odczuciami czy nie, za element naszej rzeczywistości, za wydarzenie kształtujące odąd w nie małym stopniu sytuację naszego państwa i narodu, lecz jednocześnie postawy nie zakładającej z góry negatywnego charakteru takiego wpływu.

Zaraz na wstępie niniejszych uwag chciałbym zaznaczyć, że nie upatruję w zjednoczeniu Niemiec możliwości pojawienia się jednoznacznie negatywnych dla Polski konsekwencji i następstw, co spróbuję uzasadnić poniżej. W tym miejscu należy również podjąć próbę określenia, co oznacza zjednoczenie dla narodu niemieckiego, dla jego postaw ogólnych i aspiracji narodowych. W moim odczuciu — i jak sądzę nie jestem tu odosobniony — Niemcy jako naród mieli prawo dążyć do zjednoczenia i prawo to powinniśmy respektować i akceptować. W minionych latach stworzono cały aparat argumentacji udowadniającej, że zarówno historia Niemiec, jak i ich współczesność świadczą, iż jedność narodu i państwa niemieckiego jest iluzoryczna, że nie ma dowodów zwłaszcza na istnienie jednolitego, zintegrowanego narodu niemieckiego. Służyło to oczywiście podbudowaniu tezy, że podział Niemiec na dwa państwa i narody jest zjawiskiem uzasadnionym historycznie, politycznie i kulturowo, że jest niejako naturalną konsekwencją rozwoju historycznego Niemiec i narodu niemieckiego. Nie trzeba tu omawiać szczegółów tej doktryny, mieliśmy z nią do czynienia i w płaszczyźnie ideowo-politycznej, i w działaniach propagandowych, i w praktyce stosunków z obu państwami niemieckimi. Nie można również ignorować faktu, że polska polityka minionego czterdziestolecia, akcje propagandowe, a także — co przykrejsze — działania naukowo-badawcze poświęcone sprawom niemieckim w Polsce eksponowały mocno ten wątek ideowo-propagandowy, który odwoływał się do zakorzenionej silnie w postawach Polaków obawy przed potęgą zjednoczonych Niemiec i akceptującej w istocie bez zastrzeżeń podział państwa i narodu niemieckiego. Uzasadnienia tego rodzaju działań są na ogół znane, motywacja ideowo-polityczna również, nie trzeba więc, jak sądzę, powtarzać tych kwestii w niniejszych, skrótowych z natury

rzeczy uwagach. Podkreślić jednak należy, iż wieloletnie oddziaływanie ich na mentalność Polaków, tak silnie obciążoną kompleksami antyniemieckimi wywodzącymi się z całej historii stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza z tragicznych doświadczeń II wojny światowej, znajdowało posłuch społeczny i powodowało swoiste utożsamianie się społeczeństwa polskiego z władzami komunistycznymi w tym właśnie wycinku polityki zagranicznej Polski. W związku z tym myślenie Polaków o zagadnieniach niemieckich, a zwłaszcza o kwestii zjednoczenia jest tak silnie obciążone obawami, lękami i poczuciem zagrożenia, a co za tym idzie, moralne rozprawienie się z faktem zjednoczenia Niemiec wywołuje tyle emocji i tyle sprzecznych ocen w społeczeństwie polskim. Każdy z nas bowiem musi obecnie znaleźć odpowiedź na pytania: co oznacza zjednoczenie Niemiec dla Polski, czy ma ono swoje uzasadnienie w rozwoju historycznym i politycznym naszego regionu Europy? Szukając odpowiedzi na te pytania musimy również określić swoje stanowisko wobec dążenia Niemców z obu państw niemieckich do zjednoczenia ich narodu i państwa. Takie bowiem stanowisko może ułatwić lub utrudnić naszą akceptację faktu zjednoczenia.

Wracając do zadeklarowanego na wstępie poniższych uwag swego pozytywnego stanowiska wobec tego wydarzenia, postaram się uzasadnić zajęcie takiej postawy sprowadzając to uzasadnienie do dwóch zagadnień: oceny czy zjednoczenie Niemiec ma swe motywacje historyczne, ideowo-polityczne i społeczne oraz osądu czy zjednoczenie to będzie miało wpływ na ogólną sytuację w Europie, a co za tym idzie i w Polsce, a także jaki będzie charakter tego oddziaływania.

Uważam, że Niemcy jako naród mieli moralne prawo dążyć do zjednoczenia i uczynić z niego jedną z podstawowych zasad swych działań politycznych, społecznych kulturalnych, gospodarczych itd. Naród niemiecki wbrew wielu opiniom wygłaszanym zwłaszcza w ostatnich dziesięcioleciach zachował swą jedność duchową, kulturową, językową itd. Rozbicie państwowe i ideowo-polityczne będące następstwem II wojny światowej, odczuwane przez społeczeństwo niemieckie jako swoisty rodzaj kary za winy Niemców okresu hitlerowskiego i za rozpętanie tej najokrutniejszej z wojen, nie wpłynęło, jak sądzę, na istotne podziały duchowo-kulturowe mieszkańców obu państw niemieckich. Oddziało natomiast na ukształtowanie się odmiennych postaw ideowo-społecznych oraz ogólnej filozofii życiowej obu społeczeństw, które z zatarciem tego rodzaju różnic będą miały jeszcze wiele problemów i trudności, obecnie i w przyszłości. Nie wpłynęły one jednakże na wspólne odczuwanie przez te społeczeństwa sytuacji podziału jako stanu nienormalnego, narzuconego przez podział ideowo-polityczny świata, a także jako rodzaj pokuty za niemieckie przewiny okresu wojny.

Zachowanie jedności duchowo-kulturowej przez naród niemiecki jest więc podstawową przesłanką dla uznania prawa Niemców do zjednoczenia i ich dążenia do likwidacji podziałów między nimi. Zwłaszcza my, Polacy, żyjący w rozbięciu narodowym epoki rozburów i jednoczący się po odzyskaniu niepodległości w zintegrowany, jednolity naród, mimo wielu podziałów mentalnych, duchowych i kulturowo-cywilizacyjnych wywodzących się z czasów rozburów, nie mamy prawa do zaprzeczania i podważania dążeń zjednoczeniowych Niemców. Akceptacja faktu zjednoczenia, niezależnie od tego czy jest to w naszym odbiorze wydarzenie pozytywne czy nie, jest jedyną — moim zdaniem — postawą, jaką należy obecnie przyjąć, tak aby nie grzęznąć nadal w kompleksach antyniemieckich, w lękach i wątpliwościach, tak destrukcyjnie wpływających na morale naszego społeczeństwa.

Na czym opieram również moje optymistyczne w istocie wnioski co do przy-

szych stosunków Polski ze zjednoczonymi Niemcami? Sądzę, iż w sytuacji ogólnej Niemiec, a także w będących jej konsekwencją postawach społeczeństwa niemieckiego dokonały się tak daleko idące przemiany, że mamy obecnie do czynienia z zupełnie nową jakością państwa i narodu niemieckiego. Niemcy świadomi są obecnie bez wątpienia, iż wszelkie elementy ich myślenia politycznego i społeczno-ekonomicznego wywodzące się z przeszłości zostały negatywnie zweryfikowane przez rozwój historyczny i polityczny Niemiec. Ekspansjonizm, militarizm, dążenie do panowania nad innymi narodami poniosły klęskę oraz przyniosły katastrofę, cierpienia i upokorzenie narodowi niemieckiemu. Wyteżona praca, budowanie potencjału gospodarczego, zakorzenienie się demokracji, tolerancji, wolności w życiu społeczno-politycznym przyniosło bezprecedensowy dobrobyt, potęgę ekonomiczną, wpływ w skali światowej bez powiększania terytorium państwa, a nawet przy jego zmniejszeniu, bez podbijania innych narodów i nowych obszarów, bez wojny, wyrzeczeń i cierpień. Świadomość własnego dobrobytu, lęk przed jego utratą i przekonanie, iż nie należy w najmniejszym stopniu narażać na zagrożenie pozycji Niemiec, wpływa na postawy społeczeństwa niemieckiego i skutecznie je uodpornia na wszelką argumentację ekspansjonistyczną. Dodajmy, że Niemcy mają przy tym również inny, podobny przykład budowania potęgi swego kraju i narodu z odcięciem się od swej ekspansjonistyczno-militarystycznej przeszłości, mianowicie w Japonii, także z powodzeniem realizującej analogiczny model działań polityczno-społeczno-ekonomicznych. Sceptycy uznają wszakże, że nie stanowi to pełnej gwarancji braku zagrożenia ze strony Niemiec oraz, że ich potęgą gospodarczą jest jeszcze większą groźbą dla słabszych narodów europejskich, zwłaszcza postkomunistycznych, wystawionych na tym energiczniejsze działania Niemiec. Sądzę jednak, że jest to zbyt podejrzliwe, pesymistyczne, a nawet katastroficzne wobec tego państwa widzenie jego poczynań politycznych i ekonomicznych. Jedną z zasadniczych gwarancji pokojowego charakteru działań niemieckich, a także pełnej kontroli nad ewentualnymi dążeniami do rozszerzania wpływów Niemiec jest ich konsekwentna integracja z Europą zjednoczoną oraz z innymi organizacjami i instytucjami międzynarodowymi. Niemcy nie są już mocarstwem dyktującym warunki polityczne Europie i światu i należy wierzyć, że nigdy nie będą, dbać będą o to inne państwa oraz różne organizacje międzynarodowe. Ograniczona została pełna niezależność i inicjatywa Niemiec w kształtowaniu formuły ich polityki zagranicznej, dawny potentat polityczny nie liczący się z interesami i prawami innych społeczeństw, musi obecnie synchronizować swą politykę z działaniami innych państw, a także zabezpieczyć swe interesy i znaczenie. Zarysowujący się obecnie układ sił w Europie, poszerzający się krąg wolnych, jednoczących się w różny sposób z Europą państw i narodów stwarza nową szansę na wspólną z Niemcami, nie zagrożoną niczym egzystencją i współpracą. Na taki układ stosunków, także między Polską a Niemcami, należy liczyć biorąc pod uwagę wszystkie przesłanki i dlatego w ostatecznym wniosku snutym z powyższych uwag, można optymistycznie ocenić fakt zjednoczenia Niemiec oraz jego wpływ na stosunki między Polską a tym wielkim, potężnym i skądinąd tak bliskim nam geograficznie, historycznie i kulturowo państwem i narodem.

Tadeusz Seweryn Wróblewski